GAZETA USTROŃSKA

ŚLĄSKIE IKONY

SPRZĄTANIE CZANTORII

WYPADEK W LIPOWCU

Nr 20 (1069) **17 maja 2012 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Zielono mi. **Fot. W. Suchta**

POKONAĆ SŁABOŚCI

Rozmowa z joginem Aleksandrem Wojtasikiem

Od niedawna prowadzi pan zajęcia jogi w Uzdrowiskowym Zakładzie Przyrodoleczniczym, czy więcej przychodzi kuracjuszy czy ustroniaków?

Są też kuracjusze, ale głównie mieszkańcy. Mówią, że zawsze marzyli o jodze, ale aż do teraz brakowało im śmiałości. Cenię sobie, gdy na zajęcia przychodzą ludzie chorzy, potrzebujący, a takimi są niewątpliwie kuracjusze. Jeden pan miał duże problemy z kręgosłupem szyjnym, pani cierpiała na gościec a inna na bóle barkowe. Wiele zyskali na jednym spotkaniu. Nauczyłem ich konkretnych ćwiczeń, które na pewno przyniosą ulgę. Ludzie z Ustronia przychodzą, bo mają nadzieję, że joga wyleczy ich z bezsenności, bólów kręgosłupa, doda witalności. Na zajęcia chodzi np.: kolarz, który ma bardzo mocno skrócony mięsień czterogłowy i przy pomocy ćwiczeń powoli go rozciąga. Joga rozciąga wszystkie mięśnie, które są pościskane, poskręcane.

(cd. na str. 2)

UMIERAJĄ RYBY

10 maja w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 6 spotkali się mieszkańcy Nierodzimia. Przywitała ich i zebranie prowadziła Halina Kujawa, przewodnicząca Zarządu Osiedla. Obecna była radna Bogusława Rożnowicz, przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, sekretarz miasta Ireneusz Staniek.

Jak zebranie w Nierodzimiu, to musi być mowa o skrzyżowaniu ul. Katowickiej ze Skoczowską i Wiejską. Mieszkańcy dowiedzieli się, że jest zgoda Urzędu Wojewódzkiego na przebudowę skrzyżowania, która w najbliższym czasie dotrze do Urzędu Miasta Ustroń. Do końca maja nasi urzędnicy przygotują wnioski i złożą je w Starostwie Powiatowym w Cieszynie, które ma 3 miesiące na wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę. Przewodniczący Rady Miasta S. Malina powiedział, że urzędnicy powiatowi będą się sprężać, gdyż oni również są zaangażowani w to przedsięwzięcie

(cd. na str. 4)

POKONAĆ SŁABOŚCI

(cd. ze str. 1)

Przeciętnemu człowiekowi joga kojarzy się z karkołomnymi figurami, przy których dopiero można się nabawić kontuzji.
Są przeciwwskazania dla osób na przykład z dyskopatią, nadciśnieniem, epilepsją. Trzeba pytać. Najwięcej ludzi przychodzi po prostu z ciekawości, wprost z ulicy, bez przygotowania. Przez moją szkołę w Cieszynie przewinęło się ponad 300 osób. Została grupa 20, 30 osób, które regularnie ćwiczą na zajęciach, niektórzy trzy razy w tygodniu i jeszcze codziennie w domu. Joga nie jest dla osób leniwych, ale naprawdę chcących coś przepracować fizycznie i psychicznie. Spróbować może każdy i na pierwszej lekcji na pewno kontuzji się nie nabawi, choć może się nabawić zakwasów i poznać miejsca, które są w jego organizmie najsłabsze. Łańcuch jest tak silny jak najsłabsze ogniwo. Czasem nie wiemy, czy są to kolana, biodra, krzyże, czy… umysł.
To powiedzmy, że ten zaciekawiony człowiek przychodzi bez przygotowania na pana zajęcia. I co się dalej dzieje?
Zawsze się wsłuchuję w to, z jakim problemem przyszedł do mnie konkretny człowiek. Poznaję jego charakter. Człowiekowi spokojnemu, zamkniętemu w sobie będę zalecał inne ćwiczenia niż nerwusowi z temperamentem. Inne temu, kto chce się pozbyć nałogu i temu, kto cierpi na depresję. Panie chcą schudnąć a panowie zwiększyć potencję, ćwiczą każdy swoje. Wspólnie poznajemy mapę ciała, a szczególnie białe plamy i możemy stwierdzić, gdzie są nieprawidłowości. Najwięcej korzyści z jogi będą mieli ludzie, którzy są w miarę skupieni, mają umysł prężny i inteligencję, żeby zobaczyć, że ćwiczy się nie tylko po to żeby rzucić nałóg czy chudnąć, ale żeby zrozumieć swoje nieprawidłowości, nie tylko fizyczne, ale i psychiczne, i przyjąć taką postawę – psychiczną i fizyczną, żeby pokonać słabości.

A. Wojtasik. **Fot. M. Niemiec**

Czyli nie jest to tylko gimnastyka, ale również podróż w głąb siebie?
Joga pozwala osiągnąć równowagę ciała i umysłu, bo z jej braku biorą się wszystkie nasze problemy. Kiedy człowiek żyje w stresie, czasem nie wie, dlaczego krzyczy, wpada w złość. Albo dlaczego tyle je. Kiedy ćwiczy się jogę, nie można się objadać. To tak jakby mieć pełny bak i jeszcze wlewać paliwo. Chociaż ja wszystkim mówię, że nieważny jest kształt blachy, jakie masz wielkie zderzaki – miękkie czy twarde, jaki bagażnik i z jakiego rocznika jest auto. Najważniejszy w samochodzie jest kierowca.
Osiągnięcie równowagi wydaje się trudne, bo ćwiczenia robią wrażenie trudnych.
Nie są trudne, a ich dobór zależy od stopnia zaawansowania. Są osoby, które kładą głowę pod kolana, w grupie cieszyńskiej są panie po sześćdziesiątce, które zakładają dwie nogi za głowę i codziennie stoją na głowie. Umiejętności pogłębiamy powoli i zmierzamy do pozycji odwróconych, czyli m.in. stania na głowie. Ale żeby zacząć stać na głowie, trzeba mocno stać stopami na ziemi, więc od nich zaczynamy. Na głowie stajemy, gdy jesteśmy gotowi. Jednemu może to zająć kilka miesięcy, drugiemu nawet dwa lata. Nauczyciel powinien każdemu z osobna pomagać prawidłowo wykonywać ćwiczenia.
Jak pan zetknął się z jogą?
To był początek lat 80., studia w Krakowie i dylematy młodego człowieka – matematyka czy Akademia Sztuk Pięknych. Doświadczenia z alkoholem, papierosami, imprezami, stres i problemy z mieszkaniem, pieniędzmi. W tym trudnym czasie wpadł mi w ręce podręcznik jogi. Na szczęście dobry podręcznik. Cieszy się do dziś uznaniem w świecie nauki i jest propagowany na akademiach wychowania fizycznego. Zacząłem praktykować. Przez wiele lat studiowałem jogę i codziennie rano robiłem asany. W międzyczasie wstąpiłem do świątyni Kryszny pod Warszawą i byłem misjonarzem. Zjeździłem całą Europę z jedną walizką i bez grosza przy duszy, byłem też w Indiach. Joga pomogła mi w utrzymaniu celibatu. Przez 18 lat nie dotknąłem kobiety. Ale działa także w drugą stronę – pomagam panom wzmocnić męskość i paniom zajść w ciążę. Mój celibat też się skończył. Kiedy już byłem bardzo pewny swojej siły, poznałem moją żonę.
Nie jest pan instruktorem jogi, a joginem, nauczycielem.
Moje życie jest jogą. „Jo" znaczy „ten, który" a „ga" – „który idzie, który ma konkretny cel w życiu". Żyjący dla zysku to karmi, dla wiedzy giani, jogin to ten, który chce żyć zgodnie z prawami natury, zgodnie z wolą boga, służyć innym. Moim zadaniem jest widzieć dobre cechy u ludzi, ale też dochodzić do ich problemów, patrzeć, w czym mogę pomóc. Joga uczy jak widzieć dobre cechy u innych i jak rozwijać dobre cechy w sobie. Jak masz dobre cechy, możesz działać dobrze. Co ważne podkreślenia, ja cały czas się uczę. Miałem już wielu nauczycieli jogi, zrobiłem też specjalny kurs na AWF w Częstochowie, żeby zdobyć potrzebne uprawnienia. Ale każdy uczeń, każdy człowiek może mnie czegoś nauczyć, a także drzewa, ptaki, cała przyroda. Z różnych definicji jogina najbardziej lubię tę, że jogin to osoba, która widzi prawdziwą równość wszystkich istot żywych w ich szczęściu i nieszczęściu.
Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Monika Niemiec**

to i owo z okolicy

W Cieszynie odbyła się piąta edycja Transgranicznych Targów Pracy, Przedsiębiorczości i Edukacji, które zorganizował Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach. Oferty prezentowało ponad 40 firm i uczelni z Polski, Czech i Słowacji. Adresatami byli nie tylko bezrobotni, ale również pracodawcy i instytucje szkoleniowe z obu stron Olzy.

Nad Olzą odbył się Przegląd Filmowy „Kino na granicy". Widzom zaproponowano ponad sto produkcji reprezentujących najciekawsze dokonania kinematografii czeskiej, słowackiej, polskiej oraz węgierskiej. Czternasta edycja festiwalu trwała sześć dni. Projekcje filmowe odbywały się w Cieszynie i Czeskim Cieszynie.

* * *

W podcieszyńskiej wsi Łączka stoi kamienny krzyż. Miejscowi postawili go w podzięce za przeżycie koszmaru wojny.

* * *

W gminie Zebrzydowice zachowało się kilka wiatraków. Maszyneria jest w nich sprawna i jak kiedyś miele zboże na śrutę lub krupicę.

* * *

Polski Związek Narciarski ogłosił składy kadry narodowej w biegach, skokach i kombinacji norweskiej. W grupie skoczków wiślański klub reprezentują Piotr Żyła (kadra A) oraz Tomasz Byrt i Aleksander Zniszczoł (kadra młodzieżowa). W kadrze dwuboistów klasycznych są Paweł Słowiok, Adam Cieślar i Michał Podżorski. Przygotowania do sezonu 2011/2012 nasi narciarze rozpoczną pod koniec maja. W kadrze biegaczy znaleźli się Mariusz Michałek i Sebastian Gazurek w grupie seniorów oraz Krzysztof Kukuczka i Mateusz Ligocki w grupie juniorów (wszyscy z Istebnej).

* * *

Prawie 70 uczestników zgromadził Wiślański Rowerowy Rajd Retro. Cykliści w różnym wieku (dzieci, młodzież i dorośli) pedałowali w strojach z różnych epok. Pokonywali na rowerach trasę z centrum Wisły do Czarnego. Było wesoło i kolorowo. Impreza odbyła się w pierwszą sobotę maja. Na jesień zapowiadany jest turniej tenisa retro. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI
Katarzyna Szombierska z Żernicy i **Tomasz Andrzejewicz** z Ustronia
Beata Kryńska z Siedlec i **Mirosław Pilch** z Ustronia

* * *

STRATEGICZNE WARSZTATY

W środę 23 maja o godz. 13 w sali sesyjnej UM odbędą się warsztaty związane z nową strategią Ustronia poświęcone projektom dotyczącym: kontynuacji w zakresie infrastruktury, edukacji i przedszkoli, spraw społecznych, rolnictwa, organizacji pozarządowych.

* * *

RODZINNY RAJD ROWEROWY

20 maja po raz 16. odbędzie się Rodzinny Rajd Rowerowy. Szczegóły na plakatach i www.ustron.pl

* * *

SPOTKANIE Z LIDIĄ LANKOCZ

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z Lidią Lankocz choreografem, folklorystką, dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Goleszowie wraz z kapelą Zespołu Pieśni i Tańca „Goleszów" na temat „Jako baji na Cieszyńskim ni ma nikaj w świecie", które odbędzie się w piątek 18 maja o godz. 17.00 w Muzeum Ustrońskim.

W lutym ubiegłego roku mieliśmy już okazję gościć w Muzeum Lidię Lankocz z kapelą, która zarówno interesująco opowiada o naszej ziemi cieszyńskiej, jak również pięknie śpiewa regionalne pieśni, więc na prośbę licznych zainteresowanych zaproszono ponownie artystów z Goleszowa.

* * *

WALNE ZEBRANIE SRS CZANTORIA

Zarząd Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowego „Czantoria" Ustroń informuje, że 28 maja o godzinie 16.30 w sali sesyjnej Urzędu Miasta Ustroń odbędzie się Walne Zebranie.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Karolina Czyż	lat 82	ul. Porzeczkowa
Wanda Zajdel	lat 59	ul. Stawowa

Serdeczne podziękowania za złożone wieńce i kwiaty oraz udział w uroczystości pogrzebowej

śp. Karoliny Czyż

bliższej i dalszej rodzinie, sąsiadom i proboszczowi o. Wojciechowi

składa

pogrążona w smutku
córka Anna z rodziną

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

7 V 2012 r.
Mandatem w wys. 100 zł ukarano mieszkańca ul. Lipowskiej za niewywożenie nieczystości płynnych z posesji.
7 V 2012 r.
Prowadzono kontrole porządkowe na Zawodziu. W jednym przypadku wystąpiono o uporządkowanie terenu, który jest własnością skarbu państwa.
8 V 2012 r.
Prowadzono kontrole w Nierodzimiu i na Zawodziu. Między innymi sprawdzano wywóz odpadów i nieczystości z posesji przy ul. Harbutowickiej i przy ul. Źródlanej.
11 V 2012 r.
Jak co tydzień strażnicy sprawdzali, czy osoby handlujące na targowisku stosują się do regulaminu tam obowiązującego. **(mn)**

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

2-7 V 2012 r.
Z rejonu zbiornika wodnego Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej skradziono minikoparkę marki tekeuchi. W wyniku podjętych przez policję czynności odzyskano koparkę na terenie Łazisk, ustalono sprawcę przestępstwa.
7 V 2012 r.
W godzinach 0.05-0.45 włamano się do automatu z zabawkami przy ul. Grażyńskiego.
6/7 V 2012 r.
Z samochodu zaparkowanego przy ul. Olchowej skradziono radioodtwarzacz marki Sony.
10 V 2012 r.
O godz. 12 personel sklepu Lidl zatrzymał mieszkańca Ustronia, który ukradł 3 puszki piwa.
10/11 V 2012 r.
Z samochodu seat zaparkowanego na ul. Grażyńskiego skradziono komplet tablic rejestracyjnych.

MASAŻ KLASYCZNY
606 427 487

WYKŁAD HALINY SZOTEK

„Sokół, Strzelec i inne organizacje niepodległościowe na początku XX wieku na Śląsku Cieszyńskim" to tytuł wykładu znanej na ziemi cieszyńskiej historyk Haliny Szotek, który odbędzie się w środę, 23 maja o godz. 17 w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej".

CHEMIA NIEMIECKA
-20%
poniedziałek- piątek: 9-17, sobota: 9-13
Ustroń, ul. 9 Listopada 3, Pawilon nad Potoczkiem, I piętro

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo
mea travel
LATO 2012 już w sprzedaży!!!
rabaty do 50%, rabaty dla dzieci
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

U W A G A !

Burmistrz Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczania drugiej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności drugiej raty upływa 31 maja 2012r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na konto bankowe:

ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 10501070 1000 0001 0102 5211

Niewielu mieszkańców, wiele wniosków. Fot. M. Niemiec

UMIERAJĄ RYBY

(cd. ze str. 1)

za sprawą ul. Skoczowskiej, która jest drogą powiatową. Gdy będzie pozwolenie, Zarząd Dróg Wojewódzkich rozpisze przetarg na wykonanie zadania. Środki na ten cel są zagwarantowane w budżecie województwa. Odpowiednie pieniądze wygospodarowały także miasto i powiat. Jesienią powinny ruszyć prace.

Trudno się dziwić, że mieszkańcy trochę kręcili nosem, że formalnie zgoda jeszcze do nas nie dotarła i obawiali się długiego – 90-dniowego terminu na wydanie pozwolenia na budowę, ale gdy czeka się 30 lat na uregulowanie ruchu na skrzyżowaniu w sercu dzielnicy… Ostatecznie zebrani stwierdzili, że skoro czekali tak długo, to już wytrzymają do przyszłego roku, kiedy to inwestycja ma się zakończyć.

Kiedy najważniejszy temat został omówiony, rozpoczęła się dyskusja na temat konieczności założenia zeszytu protokołów, bo inaczej uczestnicy zebranie nie wiedzą, co mówili poprzednio, a jeszcze ważniejsze, że nie wiedzą, co im obiecywano. Przewodnicząca Zarządu Osiedla zapewniła, że wszystkie protokoły są zachowane i wiszą na tablicach ogłoszeń po zebraniach. Jednak jeśli taka jest wola mieszkańców, to na następne spotkanie przyniesie wszystkie. Zebrania zaś będą się zaczynały od przeczytania sprawozdania z poprzedniego.

Postulowano, żeby władze miasta zwróciły się z prośbą do cieszyńskiej policji o przeniesienie patrolu kontrolującego pojazdy w stronę Ustronia przed skrzyżowanie. Kierowcy jadący do Skoczowa lekceważą znaki i wpadają na skrzyżowanie z dużą prędkością.

Do listy zrealizowanych wniosków dołączy w tym roku oświetlenie ul. Zabytkowej i Szerokiej, o które pytał jeden z mieszkańców. W tej chwili przygotowywany jest przetarg.

Jednak inny uczestnik zebrania stwierdził, że w Nierodzimiu nie są realizowane żadne wnioski i poddał wątpliwość sens spotkań z przedstawicielami samorządu. S. Malina nie zgodził się z taką opinią. Wymienił na szybko: ul. Szeroką, salę gimnastyczną, przedszkole, ul. Kreta, chodnik, przystanek, strażnicę.

Radna B. Rożnowicz poczuła się wręcz urażona stwierdzeniem, że w Nierodzimiu nic nie zostało zrobione. Wymieniła kilka ulic, które zostały wyremontowane i przypomniała, że na wniosek mieszkańców dzielnicy zrealizowany został tak kuriozalny wniosek jak założenie monitoringu przy kuble na śmieci na ul. Wiklinowej, dzięki czemu w tym miejscu panuje porządek. Zebrani nie uwierzyli, że to dzięki kamerom, podejrzewają, że śmieci z kontenera są wywożone dwa razy w tygodniu.

Sekretarz I. Staniek mówił, że gdy nie było monitoringu na ul. Wiklinowej koszt wywożenia śmieci tylko z tego miejsca wynosił 50 tys. zł rocznie. Teraz kwota jest 10 razy mniejsza.

Rozczarowania nie kryli liczący na remont mieszkańcy tej ulicy. Jest ona w opłakanym stanie. Jednak w dalszym ciągu będą musieli omijać dziury, co jest już niemal nie do zrobienia, bo z powodu waśni sąsiedzkich, nie wszyscy zrzekli się drogi na rzecz miasta, które nie ma prawa inwestować na prywatnych posesjach. Przedstawiciele samorządu zapewnili jednak, że sprawdzą zawór gazowy, który stoi niebezpiecznie blisko przejeżdżających samochodów. Zostaną również przycięte drzewa, krzewy i inne chaszcze, które tak zarosły ulicę, że widoczność jest niemal zerowa. Może stanie lustro na skrzyżowaniu z ul. Krótką, na oświetlenie trzeba czekać.

Nadal straszyć będzie budynek dawnego hotelu kolejowego. Jest decyzja o rozbiórce, ale nie udaje się jej doręczyć właścicielowi obiektu. Likwidacja tej szpecącej okolicę rudery na koszt miasta byłaby bardzo droga, a szansa na odzyskanie pieniędzy niewielka.

Kolejnym stałym tematem zebrań jest ul. Żwirowa. Jeden z jej mieszkańców od 1997 roku nie może się doprosić, żeby przeprowadzono na niej wizję lokalną. Stwierdza, że została zniszczona przez ciężki sprzęt a odpowiedzialna za to firma umywa ręce. Miasto natomiast nie chce się zainteresować tematem.

Bardzo denerwują się nierodzimianie na prezesa Spółki Wodnej, która zarządza Młynówką. Mogą zrozumieć, że nie ma pieniędzy na remont, ale nie to, że dowolnie i przypadkowo zakręcane są zawory na cieku i przez to wymierają ryby w ich dzielnicy. S. Malina tłumaczył, że zarządca nie ma obowiązku utrzymywać życia biologicznego w sztucznym tworze. Mieszkańcy mówią jednak, że takie postępowanie jest okrucieństwem. Nie pojmują, dlaczego mimo zaproszeń prezes Spółki nie raczy pojawić się na zebraniu i wyjaśnić wątpliwości. Mówią też, że wizyta w Starostwie, które jest zarządcą cieku, nie przyniosła żadnej poprawy. Domagają się, by miasto, które dotuje Spółkę, egzekwowało właściwe postępowanie.

Domagali się również utrzymania Klubu Sportowego Nierodzim. Samorządowcy tłumaczyli, że klub istnieje, tylko, że nie był w stanie wystawić drużyny, na co dostał dotację z miasta. Oczywiście jest ona niewystarczająca, więc trzeba pozyskiwać środki z innych źródeł. S. Malina tłumaczył, że żadne stowarzyszenie, żadna organizacja pożytku publicznego nie otrzymuje 100 procent kwoty potrzebnej na działalność. Każda z nich musi pozyskiwać środki.

Monika Niemiec

Postulatów wysłuchali: B. Rożnowicz, H. Kujawa, S. Malina, I. Staniek. Fot. M. Niemiec

SKOSIŁ SŁUP

W sobotę o godz. 2.50 młody mieszkaniec Ustronia „skosił" samochodem betonowy słup. Stało się to na ul. Lipowskiej a z citroena xara, którego prowadził niewiele zostało. Jak powiedział nam rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie Rafał Domagała, mężczyzna wypadł z drogi na zakręcie a jego pojazd niemal owinął się wokół przeszkody. Rannego mężczyznę karetka przewiozła do szpitala. W samochodzie jechały jeszcze dwie inne osoby, ale nic im się nie stało. Po wykonaniu badań kierowca został zwolniony do domu i na drugi dzień po wypadku przesłuchany. Postawiono mu zarzut spowodowania kolizji. Wcześniej, na miejscu wypadku pobrano krew do badania, żeby sprawdzić, czy prowadzący citroena był trzeźwy. Na wyniki trzeba będzie poczekać. **(mn)**

Fot. W. Herda

SPOTKANIE Z TRADYCJĄ

19 maja od godz. 12 i 20 od godz. 10 w Amfiteatrze odbędzie się impreza pt.: „Regionalne Spotkania z Tradycją". Program jest bardzo bogaty, bo w ramach tego kulturalnego wydarzenia o charakterze plenerowej imprezy folklorystycznej, odbędzie się: III Wojewódzki Przegląd Zespołów Regionalnych Kół Gospodyń Wiejskich, prezentacja rękodzieła ludowego i potraw regionalnych. Dla dzieci przygotowano starodawne zabawy, na swoich stoiskach promować się będą firmy i instytucje obszarów wiejskich.

Impreza ma charakter ponadregionalny, bo w przeglądzie wezmą udział zespoły wokalno-taneczne KGW z województwa śląskiego i części woj. małopolskiego. Ich członkowie założą reprezentacyjne stroje regionalne i zaprezentują m.in.: folklor śląski, góralski, laski, i krakowski. Zespoły przyjadą z własnymi kapelami, pokażą barwny taniec, śpiew i zabawę. W sumie wystąpi około 40 zespołów z 800 wykonawcami, którzy zaprezentują się w 15-minutowych programach wokalno-tanecznych.

Miłośnicy kultury ludowej będą mogli kupić oryginalne przedmioty na stoiskach z rękodziełem oraz potrawy. Aby połączyć przyjemne z pożytecznym powstaną stoiska informacyjne instytucji związanych z obszarami wiejskimi i turystyką.

Zdaniem Burmistrza

O oświacie mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W maju w gminach przygotowywane są i zatwierdzane arkusze organizacyjne placówek oświatowych, plany pracy i ramy organizacyjne przedszkoli i szkół w nowym roku szkolnym, a ten zbliżający się 2012-13 będzie bardzo trudny.

Problem to głównie liczba uczniów i dzieci w placówkach oświatowych. Oprócz niżu demograficznego mamy takie okoliczności, jak chociażby odłożona reforma oświatowa prowadząca do nauczania w szkołach rozpoczynającego się od szóstego roku życia. To oznaczałoby większą subwencję dla samorządu, gdyż państwo, choć w coraz mniejszej części, dotuje kształcenie w szkołach, a nie dotuje przedszkoli. Nauczanie sześciolatków pozwoliłoby bardziej wypełnić szkoły.

Ustroń od wielu lat funkcjonuje w specyficznym systemie, w którym mamy dwie duże szkoły podstawowe w centrum miasta i trzy mniejsze poza centrum. Od początku było wiadomo, że te trzy małe szkoły będą deficytowe pod względem liczby uczniów, a co za tym idzie środków finansowych otrzymywanych w subwencji oświatowej od państwa. Na to nakłada się wzrost kosztów bieżących związanych z utrzymaniem placówek oświatowych. To prowadzi do coraz większego udziału miasta w finansowaniu oświaty.

W dużych szkołach zmniejsza się liczba oddziałów, w małych drastycznie spada liczba uczniów w klasie. W tych małych szkołach mamy do czynienia z klasami liczącymi po kilkunastu uczniów, czyli tyle co w szkołach społecznych, przy czym w nich za naukę dopłacają rodzice. W niektórych naszych szkołach jest osiemdziesięciu kilku uczniów w sześciu klasach, więc łatwo obliczyć średnią uczniów na klasę, a koszty są takie same jak w klasach trzydziestoosobowych.

Wzrosło przekonanie rodziców o konieczności nauki przedszkolnej, więc coraz więcej dzieci mamy w przedszkolach, które są maksymalnie obłożone, wręcz tworzymy dodatkowy oddział w przedszkolu na os. Manhatan. Mam nadzieję, że to pozwoli zabezpieczyć edukację przedszkolną, niestety przedszkola w stu procentach finansuje gmina.

Wszystko razem składa się na trudny wizerunek oświaty, tym niemniej w naszym mieście nie jest rozważana likwidacja szkół i dowożenie uczniów do centrum, co w niektórych sąsiednich gminach ma miejsce, nie wspominając o całej Polsce. To wywołuje sprzeciwy, protesty, tymczasem budżety gmin nie zawsze są w stanie utrzymywać wszystkie placówki oświatowe. Bez wsparcia państwa gminom coraz trudniej będzie utrzymać taki poziom oświaty jak do tej pory. Notował: **(ws)**

NAUKA POD PATRONATEM UE

Jak sprawdzić, co wspólnego z „Boską proporcją" ma matematyka i inne dziedziny życia? Można przeczytać, sprawdzić w Internecie lub… wziąć udział w zajęciach realizowanych w ramach programu „INTERBLOK" w Gimnazjum nr 2.

Co to jest „INTERBLOK"? Jest to INTERdyscyplinarny program nauczania BLOKowego przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i informatyki w gimnazjum. Został opracowany przez Krakowskie Społeczne Towarzystwo Oświatowe wspierane merytorycznie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, zaś finansowo - przez Europejski Fundusz Społeczny. W bieżącym roku szkolnym program testowany jest w 40 gimnazjach na terenie całego kraju. Niewiele jest więc szkół, którym udało się zakwalifikować do projektu, dlatego też z satysfakcją przystąpiliśmy we wrześniu do realizacji zajęć. Mamy w tym względzie spore doświadczenie, ponieważ od 4 lat uczestniczymy w programach naukowych wspieranych przez EFS. Pierwszym doświadczeniem był program z fizyki „Poznawać nieznane, odkrywać nowe". 3 lata temu rozpoczęliśmy – trwającą nadal - przygodę z „Akademią Uczniowską", w ramach której 150 gimnazjalistów z „Dwójki" realizuje projekty z matematyki, fizyki oraz biologii. Zachęceni sukcesami naukowymi naszych uczniów zdecydowaliśmy się na kolejną przygodę pod patronatem Unii Europejskiej. W zajęciach „INTERBLOKU" uczestniczą 3 klasy: 1a, 2c i 3a. Co tydzień spotykają się na dwugodzinnych zajęciach, w ramach których – pod okiem nauczycielek fizyki, chemii, informatyki, techniki, geografii i matematyki – rozwiązują problemy naukowe. Klasy pierwsze pracują zgodnie z przygotowanym scenariuszem, klasy drugie muszą się wykazać większym stopniem samodzielności w realizacji projektów, natomiast trzecioklasiści budują prototypy urządzeń według własnego pomysłu.

Nie jest to wcale proste zadanie, ale dzięki pracy grupowej każdy uczeń może przyczynić się do realizacji zadania, wykorzystując swoją wiedzę lub też umiejętności manualne. Niejeden mało wybitny matematyk zabłysnął na INTERBLOKU wykorzystując inteligencję praktyczną. Czasami, kiedy w ruch idą wiertarki i młotki, niejedna „szara myszka" przeistacza się w świetnego specjalistę – praktyka. Niestraszna dla szkolnych „złotych rączek" była budowa wulkanu, z którego wypływa lawa, konstrukcja gaśnicy Mc Gyver'a, lunety Galileusza, wagi Leonardo da Vinci, rakiety, elektrycznego wykrywacza drgań, czy też modelu gałki ocznej. Dużo emocji dostarczyło sprawdzanie jak przeciąć płomień, budowanie pojazdu pływającego po wodzie - napędzanego przez energię uzyskiwaną z reakcji chemicznej, czy też konstrukcja pojazdu napędzanego powietrzem jak również koncertowanie na wykonanym własnoręcznie instrumencie strunowym. Niektóre zajęcia dały uczniom możliwość poszerzenia wiedzy teoretycznej – druga klasa opanowała umiejętność rozwiązywania układów równań metodą wyznaczników, zaś pierwsza dowiedziała się, co kryje Twierdzenie Pitagorasa oraz badała tajemnice ukryte w sklejonym pasku papieru – wstędze Mobiusa.

Rok realizacji projektu dobiega końca. Nie zakończy się jednak w Gimnazjum nr 2 przygoda z nauką przez zabawę. Scenariusze niektórych zajęć obudziły w nas marzenia, żeby kierować rozwojem młodzieży tak, aby odkrywanie świata stało się jej pasją. Ja sama - codzienne przed lekcjami - patrzę na sentencję umieszczoną nad moim biurkiem: „Chcąc nauczyć budowy łodzi, nie ucz jak ścinać drzewa, ale naucz tęsknić za szerokim oceanem". **Grażyna Tekielak**

Wiosenne łatanie. **Fot. W. Suchta**

SERWIS UBEZPIECZENIOWY

UBEZPIECZENIA:
KOMUNIKACYJNE (OC, AC NNW)
DOM, MIESZKANIE, FIRMA
ROLNE, PODRÓŻE, POLISY NA ŻYCIE
UBEZPIECZENIA GRUPOWE
www.ubezpieczenia.ox.pl

CRÉDIT AGRICOLE
KREDYTY GOTÓWKOWE
w 24h od 500 PLN do 50 000 PLN (minimum formalności)

AGENCJA POCZTOWA
ZNACZKI, POLECONE, PACZKI, PRZELEWY

BIURO PODRÓŻY "USTROŃ TRAVEL"
www.ustron-travel.pl

ODSZKODOWANIA ZDROWOTNE EUCO
Jeżeli jesteś poszkodowany w wypadku komunikacyjnym

43-450 Ustroń, ul. 3 Maja 44 (na przeciwko Policji)
tel./fax 33 852-15-82 czynne: pn-sb
U nas załatwisz wszystko w jednym miejscu !!!

PRZYGARNIJ zwierzaka!

DUSIA

Duśka jest małą, drobną, gładkowłosą suczką w wieku około 6-7 miesięcy. Gdy trafiła do schroniska miała połamane dwie łapki. Myśleliśmy, że wpadła pod samochód, ale w trakcie prześwietlenia okazało się, że jedna łapka została złamana wcześniej, a drugie złamanie jest całkiem nowe. Wygląda na to, że suczce ktoś te łapki połamał. Przeszła dwie operacje, i jest bardzo duża szansa, że będzie całkowicie sprawna. Na razie wymaga jednak dużo troski i opieki, ponieważ nie jest jej łatwo z dwoma łapkami w gipsie (przednią i tylną). Szukamy dla niej domu, najlepiej stałego, ale także tymczasowego, gdzie będzie mogła bezpiecznie i spokojnie zdrowieć.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.

Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat", tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl

Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: **www.schronisko.cieszyn.pl**

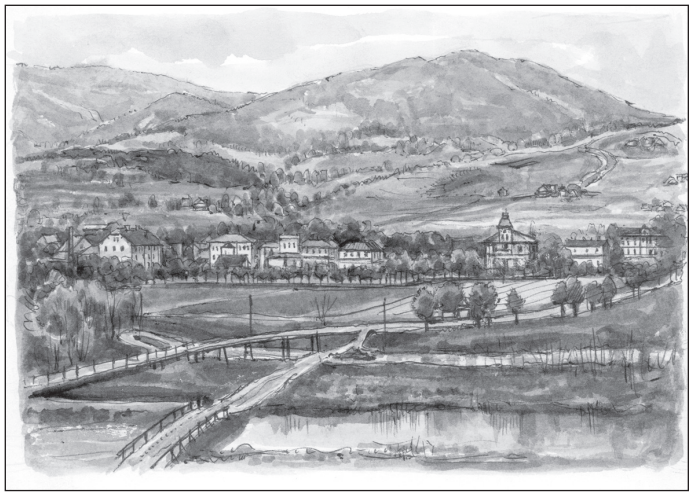

Widok z Zawodzia na centrum Ustronia - lata 20. Na pierwszym planie nieuregulowana rzeka Wisła z drewnianym mostem i kładką. Jest to jedna z 115 grafik Bogusława Heczki z książki. „Dawny Ustroń w grafice Bogusława Heczki".
Książkę można nabyć w Informacji Turystycznej na rynku i w Galerii Rynek w budynku biblioteki.

MYŚL JANUSZA KORCZAKA

Chcąc uczcić Rok Janusza Korczaka, Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej" zaprasza na wykład dr. Marka Rembierza pt. „Aktualność myśli pedagogicznej Janusza Korczaka", który odbędzie się w środę 30 maja o godz. 17.

AUTO-KASACJA

wydawanie zaświadczeń
skup złomu i metali kolorowych
dojazd do klienta

Dębowiec, ul. Spółdzielcza 12
tel. 33/851 01 15, 795 522 245

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA USTROŃ HERMANICE

24 maja (czwartek) o godz. 17.00 w Przedszkolu nr 4 przy ul. Wiśniowej 13 odbędzie się Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Ustroń Hermanice. Tematem zebrania będą aktualne problemy mieszkańców osiedla.

Urząd Miasta Ustroń informuje,
że dnia 7 i 11 maja 2012r. na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do 3 lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych, jednostek nieposiadających osobowości prawnej.

W dawnym USTRONIU

Dziś przedstawiamy po raz kolejny grupę młodzieży z organizacji ZMW „Wici" sprzed sześćdziesięciu kilku lat, którą sfotografowano w plenerze. Leżą na trawie od lewej: Gustaw Rzyman, Ludwik Lipowczan, Sikora, Anna Cicha, Oldrzych Sikora, Emilia Zabystrzan, Wilhelm Gogółka, Wanda Wantulok, nad nimi: Adam Macura, Jerzy Białoń, NN, Janina Kołder, Anna Lipowczan, Ludwik Podżorny, Zuzanna Bujok, Anna Rymorz, Bronisława Kubok, Helena Cieślar, nad nimi od lewej: Wilhelm Kaleta, Paweł Gogółka, Adolf Lipowczan, Helena Wacławik, Wanda Kozieł i Jerzy Śliwka.

SPRZĄTANIE CZANTORII

8 maja Komisja Ochrony Przyrody PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie wspólnie z Nadleśnictwem Ustroń była organizatorem „Wiosennego Sprzątania Rezerwatu Czantoria” na terenie Ustronia. Akcję rozpoczęliśmy o godz. 9 zbiórką 20-osobowych grup z wszystkich ustrońskich szkół podstawowych w rejonie dolnej stacji wyciągu krzesełkowego w Polanie. Wyciągiem wyjechaliśmy na polanę Stokłosicy, skąd ruszyliśmy zaopatrzeni w rękawice ochronne i worki na szczyt Czantorii a następnie w rejon schroniska. Plonem naszej zbiorki było 20 worków 100-litrowych przede wszystkim opakowań szklanych i plastikowych oraz kartonów papierowych. W południe przy górnej stacji wyciągu wszyscy otrzymali ciepły posiłek a przedstawiciele poszczególnych szkół stanęli do konkursu wiedzy przyrodniczo-krajoznawczej, który poprowadził Wiktor Naturski z Nadleśnictwa Ustroniu i Jan Machala przewodniczący KOP PTTK. W wyniku rywalizacji i dogrywki zwyciężyła Iza Ciompa z SP 2 przed Bartkiem Gąsiorem z SP 1. Trzecie miejsce dla Michała Chwastka z SP 5 w Lipowcu, czwarte dla Sary Pawelskiej z SP 3 w Polanie, a piąte dla Kamila Kojmy z SP 6 w Nierodzimiu. Uczestnicy konkursu otrzymali nagrody ufundowane przez Nadleśnictwo oraz dyplomy od Oddziału PTTK. Również opiekunowie grup odebrali z rąk przewodniczącego KOP dyplomy za wykonanie pracy na rzecz obiektu przyrodniczego. Wszyscy uczestnicy sprzątania zostali obdarowani odznakami symbolizującymi sprzątanie.

Komisja dziękuje za pomoc w zorganizowaniu imprezy burmistrzowi miasta Ireneuszowi Szarcowi, prezesowi Kolei Linowej Czantoria Czesławowi Matuszyńskiemu. Podziękowania należą się również pracownikom Nadleśnictwa Ustroń oraz członkom Komisji biorącym udział w akcji.

przewodniczący
KOP PTTK Beskid Śląski
Jan Machała

WYGRALI W POWIECIE

Po raz drugi z rzędu uczniowie ustrońskich szkół podstawowych nr 1 i 2 wzięli udział w Turnieju Piłki Nożnej „Z Podwórka na Stadion” o Puchar Tymbarku U-10. Turniej ten jest już jego XII edycją.

10 maja na stadionie LKS Olza Pogwizdów został rozegrany turniej finałowy na szczeblu powiatowym. W sumie rywalizowało 8 drużyn. Grano w dwóch grupach systemem „każdy z każdym”. Jeden mecz trwał 15 minut. Najlepsze dwie drużyny obu grup rywalizowały o wejście do finału. Ustrońska drużyna grała w gr. I i musiała się zmierzyć z uczniami szkół podstawowych ze Skoczowa, Cieszyna oraz Pogwizdowa. W gr. II znalazły się zespoły z Brennej, Cisownicy, Koniakowa, Simoradza. W fazie grupowej nasza drużyna pokonała 2:1 Skoczów, 10:1 Cieszyn i przegrała 0:3 z Pogwizdowem, który w fazie grupowej zajął I miejsce. Ustroń uplasował się na II miejscu. W meczu półfinałowym Ustroń trafił na szkołę z Brennej, zwycięzcę gr. II. Spotkanie zakończyło się naszą wygraną 4:1!!! W meczu finałowym ponownie spotkały się szkoły z Pogwizdowa i Ustronia ale tym razem lepsi okazali się uczniowie ustrońskich szkół wygrywając 4-2!!! Dzięki temu zwycięstwu 30 maja na stadionie w Dankowicach będziemy reprezentować nasz powiat w finale Turnieju Wojewódzkiego, w którym wystąpi najlepszych 12 drużyn woj. śląskiego. Warto wspomnieć, że drugi rok z rzędu wygrywamy rywalizację na tym poziomie rozgrywek. Nie bez znaczenia jest fakt, że każdy z chłopców uczęszcza na zajęcia w KS Kuźnia Ustroń.

Na zdjęciu stoją: górny rząd - Tomasz Rzeźniczak, Paweł Piskuła, Tomasz Puczek, Philiip Capiński, Kacper Darmstaedter, Robaszyński Kacper, dolny rząd - Dawid Haratyk, Łukasz Machnowski, Jakub Dziwisz, Jakub Bujok, Oliwier Pietrzyk, Pascal Sławicz.

Mateusz Żebrowski

To duma i chluba Nowego Sącza i polskich pograniczników. Zapraszana jest przez organizatorów uroczystości państwowych, patriotycznych, uświetnia najbardziej prestiżowe wydarzenia kulturalne, koncertuje dla najwyższych władz. Ma tak dokładnie zapisany kalendarz, że musi odmawiać. Tym bardziej cieszymy się, że znowu mogliśmy gościć w Ustroniu Orkiestrę Reprezentacyjną Straży Granicznej z jej naczelnikiem, I kapelmistrzem ppłk. SG dr. Stanisławem Strączkiem oraz dyrygentem, II kapelmistrzem ppor. SG Leszkiem Mieczkowskim. Panowie przemaszerowali przez Ustroń od kościoła ewangelickiego Apostoła Jakuba na Rynek. Tam dali defiladowy pokaz. Mogliśmy wysłuchać marszowych, ale też patriotycznych i całkiem lekkich utworów, które żołnierze zagrali na: fletach, obojach, klarnetach, fagotach, saksofonach, trąbkach, kornetach, waltorniach, puzonach, sakshornach, tubach, bębnach i talerzach. Była też część góralsko-wokalna. Mimo przenikliwego wiatru i zimna, na rynek przyszło bardzo dużo ludzi, ustroniaków i wczasowiczów. Otoczyli muzyków kołem i momentami występującym brakowało miejsca, by wykonać skomplikowane przejścia, obroty i układy choreograficzne. Pożegnano strażników gromkimi brawami. Fot. M. Niemiec

NOWY STARY ZARZĄD

7 maja spotkali się członkowie Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które prowadził Jan Sztefek. Prezes Andrzej Piechocki przedstawił kalendarium imprez z trzyletniego okresu sprawozdawczego, podkreślając rolę Wydziału Kultury, z którym TKZ ściśle współpracuje w ramach promocji naszego miasta. Zebrani zapoznali się także z planowanymi na rok 2012 imprezami. Protokół Komisji Rewizyjnej odczytała jej przewodnicząca Renata Cisak. Jednogłośnie udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi. W głosowaniu jawnym został wybrany prezes i zarząd. Towarzystwu szefować będzie w dalszym ciągu Andrzej Piechocki, a członkami Zarządu zostali: Agnieszka Green, Helena Tomiczek, Elżbieta Wdówka, Piotr Zwias, Maciej Hombek i Kazimierz Heczko. Do Komisji Rewizyjnej, członkowie wybrali Renatę Cisak, Zbigniewa Niemca i Zbigniewa Szczotkę. Zebrani zgłaszali wolne wnioski, m.in.: zaproponowano i zaakceptowano powołanie Klubu Podróżnika. Miałby on siedzibę w Klubie Kuracjusza mieszczącym się w sanatorium „Równica". Co jakiś czas mają odbywać się spotkania prowadzone przez ciekawych świata ludzi, w których uczestniczyliby ustroniacy i kuracjusze. **(AP)**

USTROŃSCY LEKKOATLECI

W czwartek 10 maja na stadionie Startu w Wiśle rozegrano zawody powiatowe w czwórboju lekkoatletycznym szkół podstawowych. Nasze miasto reprezentowali uczniowie z Dwójki, którzy dwa tygodnie wcześniej wygrali zawody miejskie. W skład czwórboju lekkoatletycznego wchodzą: bieg na 60 m, rzut piłeczką palantową, skok w dal lub wzwyż, bieg na 600 m dla dziewcząt i na 1000 m dla chłopców. Suma punktów pięciu najlepszych zawodników decyduje o wyniku końcowym całej drużyny. Dziewczęta w składzie: Klaudia Maciejiczek, Julia Bereżańska, Joanna Matuszek, Wiktoria Kadela, Wiktoria Pokorny oraz Kinga Kubala zajęły 5 miejsce na 11 zespołów. Chłopcy: Łukasz Łojek, Mateusz Tarasz, Łukasz Maryan, Jakub Chmiel, Miłosz Adamiec i Mateusz Niemczyk wywalczyli bardzo dobre 2 miejsce i awans do zawodów rejonowych. W obu kategoriach najsilniejsze okazały się drużyny z SP-2 z Brennej.

NAGRODA DLA MISTRZA

8 maja w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II (zbiory Porczyńskich) odbyła się wyjątkowa uroczystość. Otóż Towarzystwo Przyjaciół Śląska w Warszawie co roku, w rocznicę Powstania Śląskiego wręcza nagrodę Towarzystwa w postaci popiersia Ślązaczki. Wzruszające spotkanie poprowadził laureat tej nagrody z 2008 roku – emerytowany sędzia, pisarz i działacz społeczny dr Józef Musioł. W obecności znakomitych postaci: Olgierda Łukaszewicza, Franciszka Pieczki, Damiana Damięckiego, którego ojciec brał udział w Powstaniach Śląskich, ambasadora Grzegorza Łubczyka, wicemarszałka senatu Marii Pańczyk-Pozdziej, dyrygenta Antoniego Wicherka zostały wręczone nagrody. Pierwszą otrzymał prof. dr hab. Norbert Honsza – uczony o europejskiej renomie, germanista, znawca literatury i kultury śląskiej. Laudację wygłosił prof. dr hab. Marian Wilk, rektor Wyższej Szkoły Studiów Międzynarodowych w Łodzi.

Drugą nagrodzoną osobą został Adam Makowicz – światowej sławy muzyk, legenda jazzu, mistrz improwizacji, wybitny pianista, kompozytor. Laudację wygłosił Tomasz Szachowski – dziennikarz programu II Polskiego Radia, recenzent pisma „Jazz Forum". Adama Makowicza uhonorowano już wieloma odznaczeniami m.in. Komandorskim Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem „Gloria Artis" za udział w propagowaniu polskiej sztuki na świecie. Występował w najważniejszych salach koncertowych na świecie, współpracując z największymi współczesnymi muzykami: m.in. Benny Goodmanem, Herbie Hancockiem. Był wielokrotnym solistą orkiestr i zespołów kameralnych o światowej renomie. W 2008 r. z okazji jubileuszu czterystu lat istnienia amerykańskiej Polonii, uhonorowano go włączeniem w poczet najbardziej zasłużonych czterystu Polaków w historii Stanów Zjednoczonych. Prowadzący uroczystość w Warszawie podkreślił związki Adama Makowicza z Ustroniem. Obecna na uroczystości naczelnik wydziału kultury Urzędu Miasta Danuta Koenig uzupełniając laudację, zwróciła uwagę na szczególny rys charakteru nagrodzonego:
- Ten wielki artysta światowej sławy, to również ciepły z poczuciem humoru, skromny człowiek o wielkim sercu, o czym mogą przekonywać się ustroniacy, uczestnicząc od 14 lat w jesiennych koncertach charytatywnych. Dochód z koncertów jest przeznaczany dla tych, dla których życie nie było łaskawe - dzieci przebywających w Ośrodku Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczym w Nierodzimiu. Ponieważ pan Adam ma w Ustroniu niewielki domek odziedziczony po rodzicach leżący u stóp góry „Równicy" i słyszał o zespole dziecięcym noszącym tę samą nazwę, to z pewnością chętnie obejrzy i posłucha tego znakomitego zespołu."

Faktycznie w części artystycznej wystąpiła nasza „Równica" . W takich wnętrzach zespół jeszcze na pewno nie występował, bowiem muzeum mieści się w pięknym, zabytkowym gmachu. Na występy ustrońskich dzieci patrzyły twarze z portretów Rembrandta, Rubensa i Van Dycka czy Velazqueza. Nad tą niecodzienną scenografią górowało centralnie umieszczone popiersie patrona Muzeum Kolekcji, Jana Pawła II. Entourage koncertu oraz utwory śpiewane przez zespół reprezentacyjny naszego miasta stworzyły niepowtarzalną atmosferę. Żywiołowy taniec przeplatał się z utworami humorystycznymi, ale również pełnymi refleksji, zadumy i wzruszeń. Wszystko to spowodowało, że Ślązacy mieszkający w Warszawie, daleko od korzeni, reagowali spontanicznie. Był śmiech, ale też ukradkiem ocierane łzy. Myślę, że dla mistrza Adama było to też wielkie przeżycie. Gdy cała sala śpiewała „Ojcowski dom", z trudem ukrywał wzruszenie. Na bankiecie, na którym serwowano cieszyńskie kołocze z posypką usłyszeliśmy ciepłe, pełne uznania słowa. Uroczystość, podczas której centralną postacią był honorowy obywatel Ustronia, była wspaniałą promocją naszego miasta. **Andrzej Piechocki**

BYĆ IKONĄ ŚLĄSKA

Statuetkę odbiera S. Mokrysz.

To oczywiście wielki zaszczyt. Uhonorowana tym wyróżnieniem, kierująca grupą firm Mokate Teresa Mokrysz w liście skierowanym do Kapituły Godła Promocyjnego Ikona Śląska tak wypowiada się na temat prestiżu Godła: „Jestem świadoma wielkiej wagi Godła i pełna szacunku dla Członków Kapituły, skupiającej grono nie tylko prominentnych osobistości, ale przede wszystkim – ludzi związanych całym sercem ze Śląskiem, z jego gospodarką i kulturą. Zdaję sobie również sprawę z tradycji, która towarzyszy Godłu i jego idei, realizowanej od szeregu lat pod nazwą „Śląskich Oskarów" – z inicjatywy JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego i zasłużonego tygodnika „Goniec Górnośląski". Wszystko to sprawia, że prestiżowe Godło Promocyjne przyjmuję jako osobiste zobowiązanie".

Gala Godła Promocyjnego miała miejsce 27 kwietnia w Chorzowie, w pięknych wnętrzach Hotelu Arsenal Palace. Statuetkę oraz akt nadania tytułu Ikony Śląska odbierała Sylwia Mokrysz z Zarządu Mokate z rąk przewodniczącego Kapituły JM Rektora UŚ prof. Janusza Janeczka oraz dyrektora Kapituły Józefa Swobody. Po odczytaniu listu przebywającej poza krajem prezes T. Mokrysz, jej córka dodała: „To wielkie wyróżnienie także dla całej naszej rodziny. Od początku działalności jesteśmy związani ze Śląskiem. To tu właśnie są korzenie naszej firmy. Jesteśmy dumni, że nasz region tak prężnie się rozwija i czerpiemy ogromną satysfakcję z faktu, że Mokate ma w tym swój czynny udział."

Dla przypomnienia dodajmy, że Mokate to dziś grupa 9 firm, z których dwie największe znajdują się właśnie na Śląsku – w Żorach i Ustroniu. Główne inwestycje firmy związane są z tymi obiektami. W ubiegłym roku uruchomiona została nowa hala magazynowa w Ustroniu, a obecnie trwają prace wykończeniowe przy kolejnych obiektach produkcyjnych zakładu w Żorach. Prezes T. Mokrysz podkreśla: „Nigdy nie dopuszczałam do siebie myśli o opuszczeniu tej ziemi. Śląsk to kraina ogromnych możliwości, której największym bogactwem są wspaniali ludzie."

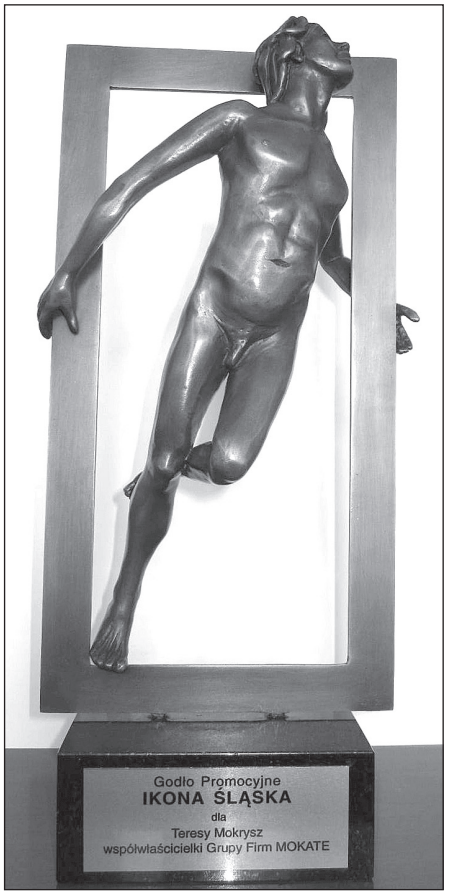

Roztomili ludeczkowie!

Podziwejcie sie, jacy zbójnicy zrobili sie teroz szykowni. Kiesi napadali na ludzi, gor tych bogatych i kradli co sie dało. A dzisio? Biznesmyni mogóm spać spokojnie, żodyn zbójnik ich nie napadnie ani nie łokradnie. Jesi nikiedy sie im to przitrefio, to nie robióm tego zbójnicy, tacy z gór, jyny łobyczejni. złodzieje i chachary. Zbójnicy z gór zrobili, jako czytomy w łostatnij „Ustrońskij", szumnóm majówke, na kieróm móg każdy prziś. Po prowdzie był tam napod zbójnicki, ale to było jyny przedstawiyni, przi kierym było wiyncyj łuciechy niż strachu. Herszt zbójnicki sie nazywo Jano, ale kej mu tam do Janosika. Na dyć ón by muchy nie skrzywdził – nó, chyba, że by mu kiery stanół na plynskierz, to móżne by sie z nim porachowoł.

Na tej majówce zbójnickij można było pokosztować rozmaitego jedzynio z jagnióntek, ale ty jagnióntka zbójnicy na pewno nie łukradli. Snoci, że to było strasznie fajne. Może dobrze, że zbójnicy nie zrobili tego pochodu na piyrszego maja, jako z poczóntku chcieli, bo jakby ludzie łuwidzieli, że takóm kupóm zbójnicy idóm, to by sie mógli poboć, że jisto jidóm kogosi napaś. Jyny zamiast portretów tych, jako ich nazywali, przodowników pracy, musieliby niyś namalowanych Janosika i Ondraszka, chyba żeby ku tymu portret herszta Jana też przyczynili. A na transparyntach mógli by mieć napisane „Niech żyje nam, zbójnicki stan" abo „Nima miynsa nad baranine" i taki rozmaite błozna.

Błozna błoznami, ale jakisi zbój, bo nie zbójnik górolski – łukrod krziż, co stoł przi Źrudle Karola. Na dyć to je łokropne deszperactwo! Może kierymu chacharowi na gorzołe chybiło pinindzy, toż wzioł i chcioł to sprzedać. Ale kiery mu też takóm wiec kupił! Tego chachara co to zrobił, powinna policyja chycić, a potym niechby se posiedzioł w hareszcie.

Zbójami sóm też kocurska, kiere wybiyrajóm młode ptoszki z gniozda. Wiela sie to ptoki natropióm, niż taki gniozdko łurychtujóm, potym siedzóm na wajcach, jak sie piskloki wyklujóm, tóż latajóm i starajóm sie coby im jedzynio nazbiyrać, a potym przidzie taki kocursko i zeżre piskloki. Ni może to lepij chytać myszy? Po prowdzie kocury sóm strasznie fajne i jo ich móm rada, ale nie wszycko, co łóne robióm, je taki fajne. Znóm kogosi, co po dzisio kocurów ni mo rod, bo roz w chałpie jejich kocursko dźwignyło chłosteczek i takigo smrodu dóma narobiło, że nie szło tego wydzierżeć, a po kocurze to strasznie dłógo dzierży, chociaż sie zaroz to posprzónto. Łoprócz tego kocury rade wyłażóm na auto i pazurami taki ślady robióm, że je potym skyrs tego łostuda.

Na budowach je ruch, bo je piekno pogoda tóż robota idzie! Jak kiery chałupe stawio dlo siebie, to sie śpiycho i staro sie coby wszycko szło jak sie patrzi. Nie tak, jako na tej państwowej budowie, co jóm prziszeł derechtor skóntrolować. Dziwo sie, a tu jedyn robotnik góni z toczkami tam a spatki. Śpiycho sie, ale toczki mo prózne. Dyrechtor sie go pyto, cóż tak po próznu jeździ. A chłop mu prawi: „Na dyć żeście normy tak wyszpanowali, że nima kiedy toczek naładować. Przeca jo móm płacóne od przejazdów, a nie od tego czy móm toczki pełne czy prózne."

Na dyć tako robota sie ani psu na bude nie godzi. Tóż jak sie chytómy jakiś roboty to róbmy, jak sie patrzi. ***Hanka***

Zbójnicka dbałość o strój. **Fot. W. Suchta**

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

Javier Marias „Serce jak białe"
Kryminał bez morderstwa, zbudowany na kanwie misternie utkanej sieci życiowych refleksji. Powieść uznana przez krytyków za jedną z najlepszych w twórczości hiszpańskiego pisarza.

Dany Laferriere „Kraj bez kapelusza"
Ta powieść to literacka podróż po Haiti – tym rzeczywistym i tym wyobrażonym. Narrator, pisarz, który powraca do kraju po dwudziestu latach emigracji, musi na nowo odnaleźć się w niegdyś dobrze sobie znanym świecie.

POZIOMO: 1) grono owocowe, **4)** deserowe lub wytrawne, **6)** siła, **8)** płynie przez Bydgoszcz, **9)** czepia się, **10)** niemiecka metropolia, **11)** dużo zwierząt (wspak), **12)** wieść z poczty pantoflowej, **13)** sąsiad Pawlaka, **14)** „Straszny" Moniuszki, **15)** w ekwipunku rycerza, **16)** eurogrosz, **17)** syn Dedala, **18)** radziecka agencja prasowa, **19)** chroni głowę, **20)** karciany dzwonek.

PIONOWO: 1) łowny kurak, **2)** ptak brodzący, **3)** rodzaj zarostu, **4)** strażnik, **5)** z ariami, **6)** hiszpańska pieśń liryczna, **7)** nadworny malarz Stanisława Augusta, **11)** głośne zawołanie, **13)** w gardle.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 25 maja.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

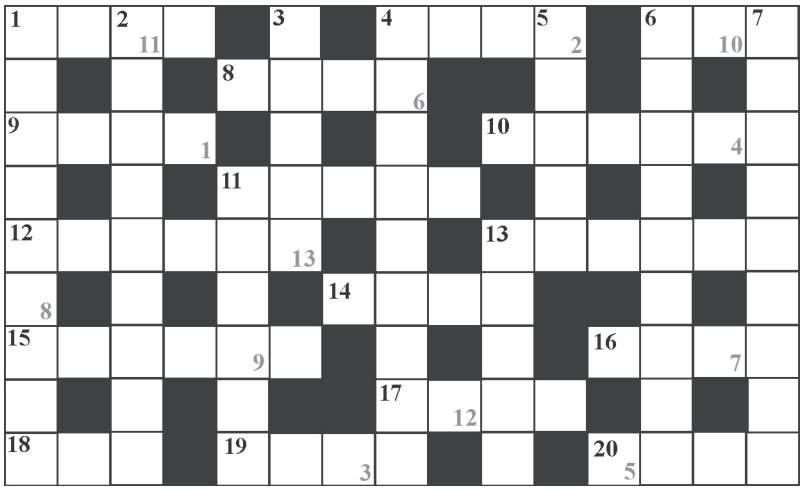

Rozwiązanie Krzyżówki nr 18

ROZKWITA BEZ

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustrońskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Stanisława Gawłowska** z Ustronia, Bładnice Górne 19. Zapraszamy do redakcji.

Podjazd pod Równicę. Fot. W. Suchta

NIEBEZPIECZNY BUDZIN

12 maja 226 kolarzy stanęło na starcie wyścigu szosowego o Puchar Równicy w cyklu Dobre Sklepy Rowerowe Road Maraton. Start honorowy odbył się o godz. 10 na ustrońskim rynku, po czym kolumna w asyście policji przejechała przez Zawodzie, a start ostry miał miejsce pod Sklalicą. Podczas startu było jeszcze ciepło, a potem w przeciągu godziny temperaatura znacznie obniżyła się, nad Ustroń nadciągnęły chmury, później zaczął padać deszcz.

Spod Skalicy kolarze rozpoczęli walkę o premię górską na Równicy. Zwyciężył Krzysztof Lewandowski z Wieliczki z klubu Polar Nutraqxx Team. Na mecie był natomiast 37. Wśród kobiet premię na Równicy zdobyła późniejsza zwyciężczyni całego wyścigu Dorota Radomańska z Krakowa z klubu Bikeholicy. O ile najlepsi jechali na Równicę około 20 minut, to ostatni potrzebowali na to ponad 40 minut. Tak więc jedni podjeżdżali, gdy najlepsi już zjeżdżali tą samą drogą rozgraniczoną pachołkami.

Po zjeździe z Równicy kolarze jechali przez Zawodzie do Górek, a następnie przez Skoczów, Harbutowice, Kisielów (początek pętli), Ogrodzoną, Kostkowice, Dębowiec, Simoradz, Iskrzyczyn, Międzyświec, Kisielów (koniec pętli), Godziszów, Goleszów, Bażanowice, Dzięgielów, Leszną, Cisownicę, Równię do Ustronia, a tu ul. Katowicką do mostu na Brzegach i do mety na Równicy. W zależności od kategorii kolarze mieli pokonać jedną lub więcej pętli zaczynających się w Kisielowie. Po gwałtownym załamaniu pogody organizator Wiesław Legierski w kilka minut podjął decyzję, że wszyscy jadą jedną pętlę, więc wszyscy mieli w wyścigu do pokonania 98 km.

- Szczęśliwie dla wszystkich nagłe załamanie pogody nastąpiło już po zjeździe z Równicy, jednak to właśnie bardzo trudne warunki pogodowe: przenikliwe zimno, wiatr i deszcz były powodem, że ponad 40 zawodników nie dotarło do mety na Równicy – mówi W. Legierski. - Zwycięzcami maratonu zostali wszyscy, którym udało się w tak trudnych warunkach pokonać całą trasę. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy medal uczestnictwa ufundowany przez Miasto Ustroń.

Nie dla wszystkich uczestników wyścig zakończył się szczęśliwie. Dwóch odwieziono do szpitala, a mieli oni kraksy na zjeździe z Budzina w Cisownicy.

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: Patryk Domagała z Mikołowa (kat. H), Dominik Omiotek z Pabianic (kat. A), Marcin Cieluch z Siemianowic Śląskich – zwycięzca w klasyfikacji generalnej (kat. B), Wojciech Słup z Katowic (kat. C), Bogusław Kramarczyk z Kęt (kat. D), Henryk Bryś z Komprachcic (kat. E).Wśród kobiet dominowały: Iza Włosek z Dąbrowy Górniczej (K2) oraz Dorota Radomańska z Krakowa (K1). Jedyny ustroniak startujący w wyścigu nie dojechał do mety.

Specjalnym gościem imprezy był Ryszard Szurkowski, czterokrotny zwycięzca Wyścigu Pokoju. Wspólnie z przedstawicielem sponsora głównego Banku BGŻ oraz organizatorem W. Legierskim uczestniczył w ceremonii nagradzania i dekoracji najlepszych zawodników, którzy za zajęte miejsca od 1 do 3 otrzymali specjalne, ręcznie malowane puchary ze szkła ufundowane przez Miasto Ustroń. Nagrody ufundowane przez sponsora tytularnego Dobre Sklepy Rowerowe o łącznej wartości ponad 4 tys. zł zostały przekazane uczestnikom maratonu za zajęcie odpowiednich miejsc w kategorii open i według uznania organizatora.

W ramach imprezy odbyły się także drugie Mistrzostwa Polski Bankowców w maratonie szosowym. Wygrali je: Dorota Curyło i Michał Kwiatkowski, oboje z Team PKO BP.

Jedynie w początkowej fazie wyścigu drogi na Zawodziu i na Równicę były zamknięte. Nad bezpieczeństwem czuwali policjanci, strażnicy miejscy, goprowcy i strażacy z ustrońskich Ochotniczych Straży Pożarnych, z jednostek w Lipowcu, Nierodzimiu i Centrum – w sumie 24 druhów. Komendant miejski OSP Mirosław Melcer powiedział po wyścigu:

- Po przejechaniu przez kolarzy Równicy całe siły przerzuciliśmy na trasę, szczególnie na niebezpieczne skrzyżowania, zakręty, strome zjazdy. Na Równicy nic się na przydarzyło a kolarze wykazali się odpowiedzialnością. W sumie na całej trasie udzieliliśmy pomocy dziewięciu kolarzom, a GOPR jednemu. Dwóch zabrało pogotowie z Budzina. Deszcz i obniżenie temperatury były przyczyną wyziębienia zawodników i dochodziło do kraks. Na zjeździe z Budzina dwie poważne kraksy. Jeden kolarz z połamanym obojczykiem i żebrami po uderzeniu w drzewo. Jego rower karbonowy złamał się w trzech miejscach. Po dwóch minutach drugi wypadek, tym razem kolarz wpadł w poślizg i uderzył w betonowy słupek. Doznał obrażenia biodra. Reszta kraks spowodowała mniejsze kontuzje, przeważnie obtarcia naskórka.

Imprezę zorganizował pochodzący z Ustronian Wiesław Legierski - Road Maraton Team, który od kilku lat aktywnie zajmuje się promocją kolarstwa szosowego wśród amatorów. Patronat nad maratonem objął Starosta Cieszyński, a wsparcia finansowego udzielił Urząd Miasta w Ustroniu. **Wojsław Suchta**

Najlepszych dekorował R. Szurkowski. Fot. G. Winiarska

M. Cholewa i obrona Bytomia. Fot. W. Suchta

DOBRA OBRONA

MKS Ustroń - UKS MOSM Bytom 22:21 (10:7)

W poniedziałek 14 maja w hali Szkoły Podstawowej nr 1 drużyna chłopców MKS Ustroń rozegrała ostatni mecz rozgrywek śląskiej ligi piłki ręcznej młodzików. Bardzo zacięte spotkanie obserwowało kilkudziesięciu widzów.

Już w pierwszych minutach MKS zdobywa przewagę, a po 12 minutach prowadzi 6:3. Różnica trzech bramek utrzymuje się do przerwy. Po przerwie rywale znacznie przyspieszają grę i zaskakują tym naszych chłopców. W 35 minucie spotkania Bytom wychodzi na dwubramkowe prowadzenie. Kolejne minuty to odrabianie strat przez MKS, a na dwie minuty przed końcem drużyna z Ustronia prowadzi 21:20, by na pół minuty przed końcowym gwizdkiem powiększyć różnicę do dwóch bramek. Co prawda Bytom strzela w ostatniej sekundzie, ale zwycięzcą pozostaje MKS.

MKS wystąpił w składzie: Kamil Kopieczek, Damian Kurowski (bramkarze), Marek Cholewa – 8, Michał Jopek – 5, Dawid Jenkner – 4, Krzysztof Bielesz – 3, Damian Bujok – 2, Adrian Miśkiewicz, Arkadiusz Czapek, Kacper Matlak, Wojciech Gogółka, Szymon Gogółka, Krzysztof Kotela, Marcin Oświecimski, Bartłomiej Rzeźniczek.

Po meczu trener drużyny z Bytomia nie wyraził ochoty na podzielenie się wrażeniami z tego spotkania. Zapewne liczył na łatwe zwycięstwo w Ustroniu i po meczu był rozczarowany, tym bardziej że ta przegrana pozbawiła drużynę z Bytomia szans w walce o zwycięstwo w lidze.

Trener MKS Ustroń **Piotr Bejnar** natomiast powiedział: - Pokonaliśmy zespół, który do tej pory przegrał tylko jedno spotkanie. My w tym meczy graliśmy o zwycięstwo. Kluczem do sukcesu była zespołowa gra w obronie, podwajanie a czasem potrajanie krycia dwóch najlepszych zawodników zespołu gości, członków kadry wojewódzkiej. Duże emocje, chłopcy pokazali charakter i serce do gry. Były dwa słabsze momenty na początku pierwszej i drugiej połowy. Był to ostatni mecz ligowy, a chcemy rozegrać jeszcze jakiś turniej. Teraz jest czas na analizę minionego sezonu i należy się zastanowić, co dalej. Drugą rundą pokazaliśmy, że stać nas na bardzo dużo. W przyszłym sezonie nadal gramy w kategorii młodzików, a dwa najlepsze zespoły w lidze wojewódzkiej będą grały w finałach mistrzostw Polski. Taki cel możemy postawić sobie w przyszłym sezonie. **Wojsław Suchta**

1 MKS Zryw Chorzów	24
2 UKS MOSM Bytom	20
3 MKS Ustroń	**15**
4 KS Viret CMC Zawiercie	14
5 MOSiR Mysłowice	11
6 SPR Zagłębie Sosnowiec	10
7 SPR Pogoń 1945 Zabrze	6
8 GKS Olimpia Piekary Śląskie	0

Ostatnie rady trenera Bejnara. Fot. W. Suchta

WYGRALI Z KOXXEM

Drużyna piłki ręcznej oldboy'ów Czantoria z TRS „Siła" Ustroń, z sukcesem wzięła udział w III Turnieju Piłki Ręcznej o Puchar Kierownika GOSiR w Goczałkowicach Zdroju. 12 maja w tamtejszej hali sportowej wystartowała w rozgrywkach wraz z drużynami: Młodzi Gniewni, POSiR Pszczyna, KOXX Bystra, Endrju Squad i drużyną gospodarzy. Mecze trwały 12 minut. Czantoria zremisowała z Goczałkowicami 4:4, przegrała z Młodymi Gniewnymi 5:7, wygrała z KOXX Bystrą 7:6, takim samym wynikiem zakończył się mecz z Endrju Squaw, a z POSiR Pszczyna nasi szczypiorniści wygrali 9:7. Drużyna ostatecznie zakończyła zawody na II miejscu, a występowała w składzie: Jacek Menes (kapitan), Krzysztof Janik (bramkarz), Jerzy Jopek, Piotr Czyż, Mateusz Szyszkowski, Marcin Kołban, Mateusz Danel, Piotr Dudzik, Bartosz Siwiec, Paweł Pietrzykowski. Już niedługo, bo 26 maja Czantoria organizuje własny turniej w hali sportowej przy SP 1. Zawodnicy i organizatorzy liczą na zainteresowanie oraz wsparcie kibiców i sympatyków zespołu i piłki ręcznej. Zapraszają do dopingowania podczas zawodów. **Jacek Piechocki**

Za mundurem ... nie tylko panny. **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-bęsta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

AUTO KASACJA Ustroń-Hermanice, 502 143 690.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię, 502 685 400.

Do wynajęcia kawalerka, 608 365 316.

Malowanie dachów, pokrycia papą termozgrzewalną, dobre ceny, 505 168 217.

Sprzedam drewno opałowe - buk, 699 216 940.

Wykończenia, kosmetyka wnętrz i prace ogólnobudowlane, 505 591 130.

Podaruję komputer, monitor starszego typu, 534 850 901.

USŁUGI STOLARSKIE, 504 841 220.

USŁUGI TRANSPORTOWE WYWROTKĄ,
PRZEPROWADZKI,
PRZEWÓZ MEBLI, ITP.
KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE:
PIWNIC,GARAŻY,
STRYCHÓW, BUDYNKÓW GOSPODARCZYCH.
WYWÓZ ZBĘDNYCH RZECZY
tel. 509 377 370, 514 809 114

DYŻURY APTEK

17.5	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
18-19.5	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
20-21.5	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
22-23.5	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
24-25.5	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

19 i 20 V	godz.12.00	Wojewódzkie Spotkania z Tradycją - VI Przegląd Zespołów Kół Gospodyń Wiejskich, *amfiteatr*
24 V	godz. 16.30	Koncert dla Mamy i Taty - występ zespołów artystycznych Miejskiego Domu Kultur, *„Prażakówka”*

SPORT

19 V	godz. 16.00	Mecz piłki nożnej Kuźnia - LKS Spójnia Górki Wielkie, *stadion Kuźni*
20 V	godz. 9.00	Rodzinny Rajd Rowerowy, *start i meta na rynku*
26 V	godz. 11.00	Święto Kalet na Czantorii, *górna stacja KL „Czantoria”*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

8 maja w „Casablance” odbyło się zebranie Zarządu Powiatowej Rady Programowej Samoobrony RP. Partia ta dopiero się w naszym powiecie organizuje i właśnie sprawom organizacyjnym poświęcone było zebranie, które prowadził prezes PRP Samoobrony Wiesław Wysocki, będący również radnym powiatowym. Dość licznie w Zarządzie są reprezentowani ustroniacy: wiceprezesami są Adam Jurasz i Ludwik Gogółka, zaś rzecznikiem prasowym Marek Gogółka. (...) Po zebraniu poprosiłem A. Jurasza o krótką rozmowę: Dlaczego zdecydował się Pan na Samoobronę? Od dłuższego czasu nie mogę patrzeć na to bandyctwo, które dzieje się w naszym kraju. Ludzie, którzy walczyli o Polskę nie mogą godnie żyć, nie mogą kupić lekarstw, nie wiem czy mają pieniądze na porządny pochówek. (...) Dużo dziś jest ludzi, którzy poszli tylko po to do polityki, by zrobić karierę, by się dorobić. Może do Samoobrony idą z tych samych powodów? Proszę mi pokazać takich ludzi z Samoobrony. Proszę zobaczyć historię Samoobrony. 53 posłów wprowadził do Sejmu jeden człowiek - Andrzej Lepper. (...) Jesteśmy przez media dyskryminowani. Powiem dlaczego. Gdy 15 lat temu słynny uczeń J. Sachsa L. Balcerowicz został ministrem finansów, podniósł oprocentowanie o 200%. Niech pan powie, gdyby był pan rolnikiem, wziąłby pan wtedy kombajn za 200.000.000 zł a miałby zapłacić 500.000.000 zł, to ile ziemia ma na to dać kwintali zboża z hektara.

* * *

Pierwsze zwierzęta biegają już po Parku Leśnym na Zawodziu. Na razie jest to kilka jeleni, danieli, dwa dziki i dwa muflony. Wszystkie zwierzęta pochodzą z podobnych parków lub hodowli, tak że są do pewnego stopnia oswojone. Nie znaczy to, by lgnęły do ludzi. W swych zagrodach szukają odosobnienia, gdy zbliża się człowiek, zmieniają miejsce. Jedynym wyjątkiem jest dzik Oskar wychowany dosłownie wśród ludzi, który raczej niczego się nie obawia, a nawet pozuje do zdjęć. (...) Park Leśny zostanie otwarty i udostępniony publiczności w drugiej połowie czerwca.

* * *

Uczennica Gimnazjum nr 2 Grażyna Rusok pojedzie jako reprezentantka Polski na zgrupowanie młodzieży europejskiej do Portugalii. Wyjazd jest nagrodą w jedenastej edycji konkursu „Europa w szkole”.(...) Praca pisemna Grażyny Rusok na temat „Historia mojej rodziny i jej ciąg dalszy w europejskiej przyszłości” zyskała najwyższe uznanie jury. Grażyna została laureatką otrzymując dyplom i nagrodę podczas uroczystości na Zamku Królewskim w Warszawie. Rangę i znaczenie konkursu podkreślał obecny prezydent RP, a także ambasador Unii w Polsce i minister Edukacji Narodowej, Krystyna Łybacka. *Wybrała:* ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Niezrealizowane pomysły

Był czas kiedy dyskutowano wiele na temat zmniejszenia ruchu samochodowego na Równicy, szczególnie w sezonie letnim. Efektem tej dyskusji było uporządkowanie parkowania na górze i stworzenie nowych miejsc parkingowych. Doszło też tam do powstania nowych obiektów i atrakcji turystycznych. Inna rzecz, że to akurat nie służy zmniejszeniu ruchu na Równicy, ale wręcz przeciwnie, przyczynia się do jego zwiększenia…

Wśród rozważanych rozwiązań było też wybudowanie kolejki linowej z Brzegów pod szczyt Równicy. Delegacja władz miejskich udała się wtedy do Austrii, do Karyntii, aby zobaczyć jak tam doszło do wybudowania takiej kolejki i jak ona funkcjonuje. Delegacja pojechała tam na zaproszenie firmy zajmującej się budową wyciągów i kolejek linowych. Moja Żona, wchodząca w skład tej delegacji, opowiadała mi o swoich wrażeniach z pobytu tej delegacji. Zachwycona była miejscowością turystyczną, którą odwiedzili. A także opowieścią o tym, jak mieszkańcy stopniowo wspólnym wysiłkiem zagospodarowali swoją miejscowość. Przed wielu laty stało się jasne, że góry nie wyżywią swoich mieszkańców tradycyjnymi, stosowanymi dotąd metodami, a więc wypasem owiec, ścinaniem drzew czy uprawą roli. Młodzi ludzie opuszczali rodzinne strony w poszukiwaniu chleba i łatwiejszego życia. Starsi chcieli ich zatrzymać i stworzyć im na miejscu godne warunki życia. Postawiono na rozwój turystyki. Stopniowo wspólnym wysiłkiem przygotowano stoki do uprawiania sportów zimowych, a także starano się o stworzenie odpowiedniej bazy noclegowej i pobytowej dla przybyszów. Zadbano też o właściwe rozreklamowanie miejscowości. A uzyskane dochody w znacznej części przeznaczano na kolejne obiekty turystyczne, między innymi na wybudowanie kolejki linowej. Miejscowość stała się znana i popularna. Młodzi już z niej nie wyjeżdżają w poszukiwaniu chleba. Znajdują zajęcie na miejscu. Mieszkańcy dalej wspólnie troszczą się o rozwój swej miejscowości i pracują razem, wykonując prace, które są w danym okresie roku potrzebne. Wymienność funkcji sprawia istotne zmniejszenie ponoszonych kosztów…

Uczestnicy naszej delegacji byli zgodni, co do tego, że dobrze byłoby wybudować kolejkę na Równicę. Nie było jednak na to środków w miejskiej kasie. Szukano inwestorów, którzy chcieliby podjąć się tej inwestycji i pokryć jej koszty. Myślano też o namówieniu miejscowych przedsiębiorców do wspólnej budowy… Niestety, nic z tego nie wyszło. Pomysł wybudowania kolejki linowej na Równicę, nie doczekał się swojej realizacji. Nie wiem czy to oznacza, że został całkiem porzucony, czy też został odłożony do czasu, kiedy powstaną możliwości jego realizacji…

Przy okazji doszło do dyskusji o tym, jak można skorzystać z doświadczeń mieszkańców owej miejscowości w Karyntii. Od razu znaleźli się tacy, którzy stwierdzili, że u nas takie działanie jak to, które tam zaobserwowano jest niemożliwe. Nie ma bowiem u nas tradycji wspólnego działania dla ogólnego dobra. Brakuje wzajemnego zaufania. Każdy myśli o sobie. Najwyżej o swoich bliskich czy o osobach bądź instytucjach, z którymi jest związany… Fakt, że nie udało się zmobilizować miejscowych do wspólnego zbudowania kolejki na Równicę zdaje się to poświadczać… Obserwuje się też malejące zainteresowanie i zaangażowanie w pracach społecznych… Rzeczywiście nieraz brakuje wśród nas troski o wspólne dobro i zaangażowania we wspólnym, społecznym działaniu…

Zgłaszano też wątpliwości, czy jest możliwe takie funkcjonowanie w różnych miejscach pracy, żeby pracownicy byli gotowi wykonywać różne zadania, zależnie od zaistniałej potrzeby. Padło kategoryczne stwierdzenie, że u nas to niemożliwe, bo każdy pracownik ma przypisany zakres swoich obowiązków i żadnych innych się nie podejmie. I tak pewnie jest w państwowych zakładach pracy. Jednak w zakładach prywatnych bywa często inaczej, podobnie jak w owej miejscowości w Austrii. Właśnie odwiedziłem wydawnictwo, w którym wydaję swoje książki. Pracownicy byli zajęci pracą. Nie wszyscy jednak robili to, co było w zakresie ich obowiązków. Akurat szefowa i drukarz byli zajęci … malowaniem pomieszczenia, które wydawnictwo chciało wynająć. A więc u nas też tak można… **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (121)

1. Kontynuując prezentację – pobudzających do dyskusji – refleksji nad kobiecością, którymi dzieli się José Ortega y Gasset (1883-1955), uwaga zwrócona zostanie na rozumienie kobiecego ciała i kobiecej duszy.

2. Do błędnego ujęcia kobiecości prowadzi skupienie uwagi wyłącznie na tym, co w kobiecym ciele jest różne od ciała męskiego. José Ortega y Gasset przestrzega, iż wykazanie różnic w budowie ciała „nie stanowi wystarczającej przyczyny do odkrycia w nim kobiet". Kobiecości „nie wskazują nam jej kształty cielesne, które następnie klasyfikujemy jako szczególnie kobiece", ale „przeciwnie: wszystkie fragmenty kobiecego ciała uwspółobecniają nam, pozwalają nam dojrzeć, wewnętrzność owej istoty, które jest dla nas Kobietą, i ta wewnętrzna kobiecość przesyca jej ciało, feminizuje je".

2.1. Ciało kobiety odsyła do jej wnętrza i tam powinno docierać spojrzenie, gdyż tam prawdziwie widać kobietę. Samo ciało może kłamać i łudzić fizycznymi kształtami. Dopiero spojrzenie w głębię kobiecego sposobu istnienia odkrywa w ciele kobiety kobiecość: „to nie kobiece ciało odsłania nam «duszę» kobiety, lecz «dusza» kobieca pozwala nam widzieć jej ciało jako kobiece".

2.2. Spojrzenie mężczyzny powinno dostrzegać duszę kobiecą. Gdy przed mężczyzną znajdzie się „samo ciało" o kobiecych kształtach, ukazujące w tym ciele wyłącznie elementy różniące, gdy do duszy dotrzeć nie można, to zauroczenie przemienia się w degeneracją; a wydaje się, że z takim niepożądanym procesem mamy aktualnie częstokroć do czynienia.

3. Jedną z osobliwych cech kobiecej duszy jest jej istotna niejasność. Sformułowanie to nie ma negatywnego sensu: „Niejasność nie jest defektem kobiety, jak brak skrzydeł nie jest defektem mężczyzny". Próby wyrugowanie niejasności, to niszczenie swoistych cech kobiety. Przy czym jasność właściwa mężczyźnie jest tylko subiektywna, czyli jego myśli obiektywnie mogą być głupotą, lecz w jego wewnętrznym widzeniu „wszystko zwykło posiadać ostro zarysowane i wyraźne linie". Natomiast kobieta „żyje w nieustannym półmroku". José Ortega y Gasset sięga tu po poetycki opis: „W kobiecym wnętrzu nie ma północy i południa: jest wieczny zmierzch lub brzask. Dlatego jest ona z istoty tajemnicza".

3.1. Co to oznacza, że w kobiecej duszy wydarza się wieczny zmierzch lub brzask? Kobieta jest sekretem, także dla samej siebie i nie ma w niej pewności „czy chce czy nie chce", do końca nie jest przekonana „czy żałuje czy nie żałuje". Można próbować rozwinąć myśl hiszpańskiego filozofa: Kobiecie wolno taką być i na kobiecą wolność musi – choć nie jest to łatwe – przystać mężczyzna. Ceną za radość spotkania z kobietą jest brak możliwości zrozumienia jej do końca, poczucie zagubienia i poddania się uwodzącemu rytmowi jej duszy: „Wobec sztywnych męskich konturów, kobieca wewnętrzność zdaje się posiadać jedynie płynne, delikatne linie. Niejasność jak chmura ma zaokrąglone kształty. Odpowiadają temu linie ciała kobiecego, pełne najdelikatniejszych krzywizn".

3.2. Wydaje się, że w obecnej kulturze mężczyzna coraz bardziej stara się unicestwić w kobiecej duszy jej niejasność i zniszczyć swoistość tej duszy, gdyż najwyraźniej brakuje mu sił, aby sprostać wyzwaniom kobiecej niejasności.

4. Analizy kobiecości prowadzą do stwierdzenia, że „patrząc na kobietę widzimy coś, co polega na słabości". Ta słabość nie stanowi o niższości kobiety, ale przeciwnie: ujawnia jej możliwości. Czy jednak w życiu wolno być słabym, czy nie zostanie się wykorzystanym? Jeżeli uznaje się, że kobieta ma prawo do słabości, że w słabości jest cenna, to twierdzi się tym samym, że jest ona wolna od męskiej jednostronności, od ukierunkowania na wykazanie się siłą. Mężczyzna zobowiązuje się respektować kobiecą słabość, jeśli chce być do niej dopuszczony. Walczy on o świat, aby zabezpieczyć kobiecą słabość i zarazem ulec jej, gdy spotyka kobietę.

5. José Ortega y Gasset stwierdza, że kobieta „stworzyła wspaniałą kulturę ciała" i „ciało kobiece wyposażone jest w wewnętrzną wrażliwość żywszą niż u mężczyzny, czyli, że nasze wrażenia wewnątrzcielesne są jakby niejasne i głuche w porównaniu z wrażeniami kobiety" Dzięki temu manifestuje się „wspaniały spektakl kobiecości", a kobiece przenikanie się ciała i ducha osiąga wyższy stopień niż u mężczyzny. Mężczyzna może mieć udział w tym wyższym stopniu, o ile dany jest mu wgląd w kobiecą duszę, a nie pozostaje on na pobieżnym widzeniu jej ciała. **Marek Rembierz**

Kuźnia przewyższała Pogórze pod każdym względem. Fot. W. Suchta

PUDŁOWALI I WYGRALI

LKS Pogórze - Kuźnia Ustroń 0:3 (0:2)

Po zwycięstwie Mieszko-Piasta Cieszyn nad Spójnią Zebrzydowice i wygranej Kuźni w Pogórzu, drużyna z naszego miasta jest już o krok od awansu do ligi okręgowej. Do rozegrania pozostało pięć spotkań i Kuźnia musiałaby je wszystkie przegrać, by awansowała Spójnia. Tymczasem rywalami Kuźni będą: Górki, Kończyce Wielkie, Zabłocie, Bąków, Pruchna. Prawdopodobnie w najbliższy weekend nasi piłkarze będą świętować awans wśród licznie zgromadzonej publiczności, bo ostatnie mecze w Ustroniu obserwowała rekordowa liczba kibiców – na każdym ponad trzystu.

Mecz w Pogórzu nie zgromadził zbyt wielu widzów, ale kilkudziesięciu wiernych kibiców z Ustronia jak zwykle towarzyszyło swej drużynie. Mecz jednostronny, już w pierwsze połowie Kuźnia zapewnia sobie zwycięstwo. Najpierw w zamieszaniu podbramkowym głową bramkę strzela Robert Madzia. Drugiego gola zdobywa Mieczysław Sikora po podaniu Marka Szymali i szybkim wyjściu na czystą pozycję strzelecką. Wszyscy czekali na kolejne bramki Kuźni. Co prawda zwycięzców się nie sądzi, ale liczba stuprocentowych okazji zmarnowanych przez naszych piłkarzy w drugiej połowie nie powinna mieć miejsca. Kilkakrotnie nasi piłkarze strzelali z kilku metrów i to albo obok, albo w bramkarza, co bardzo cieszyło kibiców Pogórza. W końcu w ostatniej minucie z woleja huknął Dawid Kocot i ustalił wynik spotkania.

Po meczu powiedzieli:

Trener Pogórza **Edward Mistal**: - Graliśmy z pewnym kandydatem do awansu, który przewyższał nas w grze, ale moja drużyna podjęła walkę. Niestety Kuźnia była zdecydowanie lepsza, ma lepszych zawodników. My nie popełniliśmy błędów, ale co zrobić gdy Sikora przejmuje piłkę na czterdziestym metrze, a wiadomo że nikt go nie dogoni. To tylko A-klasa. Na pewno piętro wyżej będzie mu już ciężej. Jest to zawodnik, który nie powinien grać w A-klasie, taka jest prawda. Życzę Kuźni dobrej gry w lidze okręgowej, bo tam jest ich miejsce. My mierzymy siły na zamiary, wiadomo że wioski rządzą się swoimi prawami. Gramy sobie w klasie A i trzeba utrzymać stan posiadania. Lepsi jednak idą tam, gdzie coś mogą dostać. U nas niewiele się daje i tak to wygląda.

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - Dobry mecz, dobre widowisko. Jak to bywa w Kuźni, sporo niewykorzystanych szans. Byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem, dominowaliśmy przez 90 minut i zasłużenie wygraliśmy. Przeciwnik praktycznie nie stworzył sytuacji bramkowych. Trudno nie być zadowolonym po zwycięstwie, choć musimy popracować nad formą strzelecką. W tym meczu powinniśmy strzelić przynajmniej siedem bramek.

Trener Bramkarzy Piasta Gliwice **Marek Matuszek** jest również wiceprezesem Kuźni. Obie drużyny maja szanse na awans. Ostatnio Piast trenował przez trzy dni w Ustroniu po czym wysunął się na czoło tabeli I ligi. Mamy więc szczęśliwe boisko.

Wojsław Suchta

1	**KS Kuźnia Ustroń**	**55**	**66:17**
2	KKS Spójnia Zebrzydowice	41	39:29
3	TS Mieszko-Piast Cieszyn	40	51:30
4	LKS Strażak Pielgrzymowice	40	53:35
5	LKS 99 Pruchna	37	37:25
6	LKS Spójnia Górki Wielkie	34	48:35
7	LKS Błyskawica Kończyce Wielkie	34	50:43
8	LKS Pogórze	32	49:36
9	LKS Beskid Brenna	29	32:36
10	LKS Victoria-Polifarb Hażlach	24	41:51
11	LKS Orzeł Zabłocie	21	30:52
12	LKS Zryw Bąków	14	27:58
-	KS Nierodzim	12	13:48
-	LKS Lutnia Zamarski	4	20:67

Ten strzał też minimalnie minął bramkę. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Olga Kisiała, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.5.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 21.5.2012 r.